

# SAKRAMENT POKUTY W ŻYCIU KOŚCIOŁA – SYMPOZJUM LITURGICZNE W ŁĄDZIE n. WARTĄ

SEMINARE

24 \* 2007 \* s. 21–37

KS. STANISŁAW JANKOWSKI SDB

## PRAKTYKA POKUTNA W STARYM TESTAMENCIE

*Spirito in cui pianger matura  
Quel sanza 'l quale a Dio tornar non possi*

Dante Alighieri, *Boska Komedia, Czyściec*, XIX, 91–92<sup>1</sup>

### WSTĘP

Punktem wyjścia niniejszej refleksji jest biblijne przeświadczenie, że świat opiera się na harmonijnej koegzystencji ludzi z Bogiem<sup>2</sup>. Wszystko, co Bóg stworzył, *było dobre* i takim miało pozostać. Wizja ta – jak wiadomo – została poważnie zakłócona przez grzech, tak dalece, iż św. Jan nie zawahał się stwierdzić, że *świat leży w mocy Złego* (1 J 5, 19). W następstwie wtargnięcia grzechu w ład stworzenia zaistniała rzeczywistość winy i krzywdy, implikująca konieczność kary dla wino-

---

<sup>1</sup> E. Porębowicz, „Duchu, co łzami kupujesz przymioty, / Bez których nie lza być wam w bożym bycie, / Uspokój dla mnie swej wielkiej zgryzoty”.

<sup>2</sup> Z bogatej problematyki nawrócenia, pojednania i pokuty w Starym Testamencie, zob. chociażby J. Nagórny, *Nawrócenie w ujęciu proroków*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 28 (1981) z. 3, s. 5–17; tenże, *Obrzęd pokuty i odnowienie przymierza w Starym Testamencie*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 37 (1984) s. 476–483; J. Kudasiewicz, *Grzech – pojednanie – pokuta w Piśmie Świętym, Komisja Episkopatu Polski Duszpasterstwa Ogólnego, Ewangelizacja i nawrócenie. Pomoce duszpasterskie w VI roku nowenny 1995/96*, Katowice 1995, s. 41–52; S. Moysa, *Sakrament Pokuty w dziejach i nauczaniu Kościoła*, w: *Grzech i nawrócenie a Sakrament Pokuty*, Z. Perz (red.), Warszawa 1999, zwł. s. 75–86; J. Szłaga, *Idea pokuty i nawrócenia w Starym Testamencie*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 26 (1979) z. 3, s. 119–130; E. Zawiszewski, *Dzień pojednania według przekazów biblijnych*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 12 (1965) z. 1, s. 11–22; T. Zieliński, *Powstanie grzechu w świadomości starożytnej Grecji*, „Przegląd Filozoficzny” 28 (1925) s. 24–58.

wajcy i potrzebę satysfakcji strony pokrzywdzonej. Skoro człowiek nadużył wolności i zaufania Stwórcy, powinien ponieść konsekwencje, powinien za swój czyn „odpokutować”. Naprawa „nowego porządku”, zaistniałego z pojawieniem się grzechu, miała prowadzić przez pokutę. O takich właśnie konsekwencjach mówi sąd nad czynem Adama i jego towarzyszką (zob. Rdz 3, 16–20).

Wezwanie do pokuty wyrasta więc na kanwie grzechu. Ażeby zrozumieć pokutę, należy przedtem zgłębić rzeczywistość grzechu. Biblia przedstawia grzech przede wszystkim jako problem zerwania relacji człowieka z Bogiem, dopiero w drugiej kolejności jako problem moralny. Relację stworzenia do Boga przyjęło się wyrażać za pomocą różnych metafor i porównań, w tym także za pomocą kategorii przestrzeni, stąd wśród licznych konotacji terminu *pokuta* jest i taka, która przedstawia pokutę za pomocą pojęć związanych przemieszczaniem się, obieraniem kierunku, czy wreszcie powrotu na właściwą drogę życia i do życia: «*To jest droga, idźcie nią!*», *gdybyś zбочzył na prawo lub na lewo* (Iz 30, 21)<sup>3</sup>. Jej rozpoznanie i obranie nie jest trudne, jest opatrzona w znaki nazwane przykazaniem. Na antypodach tego tematu dostrzegamy doświadczenie ludzkie: kto nie pomylił kiedyś choć raz drogi, nie pobłądził, nie wsiadł do nie tego pociągu! Prawda, że dziś pomocą służą tablice informacyjne, mapy, atlasy, GPS-y. Te osiągnięcia osłabiają ostrość tematu. Jeszcze niedawno było inaczej! Trzeba było znać samego teren albo korzystać z przewodnika. Na pustyni, podobnie jak w gęstym lesie, bez przewodnika ani rusz! Objawienie poucza, że roli przewodnika przez historię podjął się sam Jahwe. W tej roli prowadził swój naród przez pustynię za pomocą słupa dymu za dnia i słupa ognia w nocy (zob. Wj 13, 21; Ps 78, 14). Chcąc przybliżyć treść pojęcia pokuta, można by się uciec jeszcze do innych porównań. Choćby i takiego: pokuta jest jak łuk oparty jednym filarem na grzechu, a drugim na przebaczeniu i pojednaniu; elementy łuku możemy nazwać praktykami pokutnymi. Przez praktyki pokutne rozumiemy czyny kosztujące cierpienie, wysiłek, ofiarę, podjęte w celu naprawienia zła spowodowanego grzechem, niewiernością, zaniedbaniem. Człowiek w tym, co trudne, od zawsze upatrywał szansę naprawy – przynajmniej w części – naruszonego dobra.

Zanim przejdziemy do rozwinięcia tematu, należy uczynić jeszcze jedną uwagę: w Izraelu świadomość potrzeby pokuty i formy praktyk pokutnych były poddane prawu rozwoju. Kolejne etapy historii i dramatyczne wydarzenia w jego

---

<sup>3</sup> Powrót w znaczeniu m.in. pokuty wyraża hebrajski termin *szub* (rdzeń *szwb* występuje w TM 1075 razy, w tym ok. 120 razy w znaczeniu teologicznym, w pismach qumrańskich 396 razy). Zob. J.A. Thompson, E.A. Martens, *szwb*, # 8740, w: *New International Dictionary of Old Testament Theology & Exegesis*, W.A. VanGemeren (General Editor), Carlisle 1996, Vol. 4, s. 55–59. LXX oddaje tę ideę przez *apostropheo*, *epistrepho*, *anastrepho*, podczas gdy Nowy Testament woli termin *metanoeo/metanoia* = zmienić styl myślenia, mentalność, postępowanie. W greckiej literaturze międzytestamentalnej ideę pokuty/nawrócenia oddaje *strepho* i pochodne, zob. H.L. Strack und P. Billerbeck, *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*. Vierter Band. Zweiter Teil. *Exkurse zu einzelnen Stellen des Neuen Testaments*, München 1928, IV, 2, s. 799–815.

dziejach owocowały m.in. właśnie coraz bardziej jasną świadomością dobra i zła, potrzebą wierności Przymierzu z jednej strony, a z drugiej pojawianiem się coraz to nowych praktyk pokutnych, jako odpowiedzi na coraz to nowe przejawy niewierności. Historia tych praktyk w Izraelu to zarazem historia jego sumienia. Jak wyglądało w życiu owo zwracanie się ku Bogu, droga powrotu do wspólnoty z Bogiem? Poszukiwanie odpowiedzi będzie miało cztery etapy: 1. Jak się przedstawiał problem świadomości winy i potrzeby pokuty w świecie pogańskim. 2. Jak świadomość winy i potrzeby pokuty w Starym Testamencie. 3. Praktyki pokutne w Izraelu czasów Starego Testamentu. 4. Wartość starotestamentalnych praktyk pokutnych.

## 1. ŚWIADOMOŚĆ WINY I POTRZEBY POKUTY W ŚWIECIE POGAŃSKIM

Jeżeli mamy mówić o praktykach pokutnych w Starym Testamencie, to należy najpierw skupić się na świadomości grzechu/winy. Stary Testament dowodzi, że Izrael ją miał<sup>4</sup>. Ale czy świadomość winy/grzechu i potrzeby naprawy naruszonego dobra miał tylko Izrael? Otóż starożytnie teksty zawierają pokaźny materiał poświadczający istnienie w poganach świadomości dobra i zła, zasługi i grzechu, winy i kary, tzn. potwierdzają świadomość moralną także u pogan. Niektóre świadectwa są bardzo wymowne. Przytoczmy kilka przykładów z tekstów egipskich. W myśl „instrukcji” *Księgi Zmarłych* na „spowiedzi” przed sądem Ozyrysa zmarły miał wyznać, że nie popełnił żadnego z 42 ciężkich grzechów: „Nie popełniłem grzechów [...]. Nie zrabowałem [...]. Nie przeraziłem [...]. Nie ukradłem [...]. Nie zabiłem podstępnie człowieka [...]. Nie uszczupliłem podstępnie ofiar [...]. Nie uczyniłem szkody [...]. Nie ukradłem majątku boga [...]. Nie skłamałem [...]. Nie zabrałem tego, co należy do kogoś innego [...]. Nie stałem się przyczyną płaczu [...]”<sup>5</sup>. Wymienione są i inne występki: przeciw życiu, ciału, dobru społecznemu itd. Niektóre przypominają zwroty, które można usłyszeć z ust penitentów chrześcijan. Nie wymieniony jest grzech wynikający z zaniedbania dobra. Można przyjąć, że Egipcjanie mieli rozwiniętą świadomość dobra i zła; oczekiwali nagrody za życie bogobojne i obawiali się kary za czyny, które na zacytowanej liście widnieją jako grzechy.

Dla znającego dobrze tekst Biblii, bardzo swojsko brzmią teksty z Mezopotamii: „Zmiłuj się, wysłuchaj mnie, Boże! /Jeśli jesteś moim przyjacielem, / weź mnie mocno za rękę. / Ty jesteś mi ojcem i matką, Boże mój! / Boże mój, nie mam nikogo prócz Ciebie, / zatroszcz się o mnie, jak ojciec! / Wybaw mnie, Boże, zdejmij / krępujące mnie więzy grzechów. / Chwyć mnie za rękę, wyciągnij z grzędzawiska / i zaprowadź w bezpieczne miejsce. / Jestem uwięziony jak łódź

<sup>4</sup> M.A. Gołębiowski, *Pokuta w Starym Testamencie*, „Ateneum Kapłańskie” 89 /411 (1987), s. 3–15.

<sup>5</sup> T. Andrzejewski, *Dusze boga Re*, Warszawa 1967, s. 134–136.

osiadła na mieliźnie. / [...] Nie mam już sił, Boże, nie pozwól, by męczyły mnie / dni i noce pełne bolesnego niepokoju”<sup>6</sup>. Odnosi się wrażenie, jakby trafił w ręce fragment biblijny, niemal ten sam język i duch podobny do psalmów lamentacyjnych Starego Testamentu.

A oto modlitwa-wyznanie z kraju Hetytów: „To prawda: człowiek jest grzesznikiem. / Mój ojciec zgrzeszył / i wzgardził słowem / boga hittita, [...]. / Ale ja nie popełniłem żadnego grzechu. / To prawda: winy ojca spadają na synów; / dlatego grzech mojego ojca / spada na mnie. / Ale teraz wyznałem / wobec boga burzy, mojego Pana, / [...] / to prawda, że zgrzeszyliśmy. / I ponieważ wyznałem grzech mojego ojca, / niech bóg hittita, [...] / i bogowie, [...], / uśmierzą swój gniew! / Niech zachowają przy życiu / tych niewielu, którzy jeszcze zostali, / aby mogli im składać w ofierze poświęcone chleby i wylewać libacje!”<sup>7</sup>.

W Grecji symbolem wyrzutów sumienia za popełnione zło były Erynie – boginie zemsty, personifikacją zaś pokutującego grzesznika – Edyp – ojciec i kazirodca zarazem: syn swojej ofiary i mąż własnej matki. Spowiedź Edypa przed areopagiem w Kolonach należy do arcydzieł greckiej literatury dramatycznej<sup>8</sup>. Wiele innych tekstów w kulturze greckiej i rzymskiej świadczy o żalu za popełnione zło, potrzebie skruchy i poszukiwania sposobów naprawy owego zła, np.: „Kto nie doznaje skruchy, nie może być uleczony”<sup>9</sup>, „W błędach, które się popełnia, najpiękniejsze jest okazywanie skruchy”<sup>10</sup>. Jest też mowa o obrachunku własnego postępowania: „Niech sen nie spocznie na twych zmęczonych powiekach, zanim nie przejdiesz w myślach poszczególnych uczynków dnia minionego: W czym źle postąpiłem? Co wykonałem, a co opuściłem z mych powinności? I tak od początku do końca badaj kolejno wszystkie uczynki, i złych żałuj ze skruchą, a z dobrych się raduj”<sup>11</sup>. Nie tylko wyznanie win miało miejsce, podejmowano także czyny, które można uznać za wyraz pokuty: składanie bogom ofiar, aby uśmierzyć ich gniew, deponowanie w świątyniach wot, pielgrzymki pokutne do centrów kultu danego bóstwa.

Cytowane teksty dostatecznie świadczą, że starożytni poganie mieli poczucie porządku moralnego i doświadczały niepokoju, kiedy ten ład naruszali. Czemu zawdzięczali tę świadomość moralną? Odpowiedź znajdujemy w Liście św. Pawła do Rzymian: *Bo gdy poganie, którzy Prawa nie mają, idąc za naturą, czynią to, co Prawo nakazuje, chociaż Prawa nie mają, sami dla siebie są Prawem. Wykazują oni, że treść Prawa wypisana jest w ich sercach, gdy jednocześnie ich sumienie staje jako świadek, a mianowicie ich myśli na przemian ich oskarżające lub*

<sup>6</sup> Za G. Ravasi, *Modlitwa. Ateista i wierzący przed Bogiem*, Kielce 2005, s. 182n.

<sup>7</sup> Tamże, s. 183n.

<sup>8</sup> Zob. Sofokles, *Edyp w Kolonach*.

<sup>9</sup> Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, 1150a 20.

<sup>10</sup> Strobeusz, *Wypisy sentencji*, w: Focjusz. *Biblioteka*, 113a, za: K. Korus, *Cytaty greckie na każdą okazję*, Kraków 2005, s. 230.

<sup>11</sup> Aureum Pythagoreorum Carmen, L, s. 65–66, za: K. Korus, dz.cyt., s. 214.

*uniewinniające* (Rz 2, 15–16). Sumienie (gr. *syneidesis*) można określić jako wrodzony instykt rozpoznający, co jest dobre, a co złe, jakieś wyczucie, co należy czynić, a czego się wystrzegać<sup>12</sup>. Według *Katechizmu Kościoła Katolickiego*: „Sumienie moralne jest sądem rozumu, przez który osoba ludzka rozpoznaje jakość moralną konkretnego czynu, który zamierza wykonać, którego właśnie dokonuje lub którego dokonała” (nr 1778; por. nr 1796). W Biblii funkcje sumienia pełni serce (*leb*). Psalmista zapewnia, że *serce* napomina go nawet w nocy (zob. Ps 16, 7). Czy Naród Wybrany wyróżniał się czymś szczególnym, gdy chodzi o świadomość dobra i zła.

## 2. ŚWIADOMOŚĆ WINY I POTRZEBY POKUTY W STARYM TESTAMENCIE

Izrael otrzymał Objawienie, aby być sumieniem ludzkości i dawać przykład, co znaczy chodzić drogą wskazaną przez Torę i ponosić konsekwencje za zejście na bezdroża niewierności. Po to właśnie został pouczony głosem z niebios i spośród płomieni ognia, jak powinien postępować (zob. Pwt 4, 32–38). Autor Księgi Powtórzonego Prawa pyta retorycznie: *Czy słyszał jakiś naród głos Boży z ognia, jak ty słyszałeś, i pozostał żywy?* (Pwt 4, 33). Izrael otrzymał Prawo wypisane *na sercu*, aby nie musiał sięgać po nie gdzieś daleko: *Słowo to bowiem jest bardzo blisko ciebie: w twoich ustach i w twoim sercu, byś je mógł wypełniać* (Pwt 30, 14; por. Rz 10, 6n). W świetle powyższego również wina i pokuta otrzymują nowy wymiar: są włączone w Objawienie i Przymierze, i tym samym wpisują się na dzieje Narodu wybranego, uchylają zasłony, zza której wyłania się Bóg jako Gwarant, Stróż i Sędzia porządku stworzenia.

Dar Objawienia nie oznacza, że Izraelici mieli od początku jasną świadomość moralnej wartości swoich uczynków<sup>13</sup>. Śledząc historię Żydów, zauważa się, że naród ten chronicznie ulegał idolatrii i przewrotności, popełniał zło w każdej niemal postaci, przy czym nie poruszało to sumień sprawców; nawet można usłyszeć: *Zgrzeszyłem i nic mi się nie stało* (Syr 5, 4).

Upór i zatwardziałość to wielce naganne postawy. U Amosa aż pięć razy występuje zwrot: *aleście do Mnie nie powrócili* (Am 5, 6. 8. 9. 10. 11). Jeszcze bardziej dramatycznie postawę uporu przedstawia Izajasz: *Efraimczycy i mieszkańcy Samarii, w dumie i w hardości swego serca mówiący: «Cegły się rozsypały – odbudujemy z kamienia; sykomory wycięte – cedrami je zastąpimy». Lecz Pan*

<sup>12</sup> Cały artykuł 6 (nr 1776–1802) w dziale pierwszym części trzeciej *Katechizmu* poświęcony jest sumieniu.

<sup>13</sup> Kategoria grzechu obejmuje jeden z najobszerniejszych zasobów słownictwa w hebrajskim Starym Testamencie, około 150 terminów, wyrażających grzeszną mentalność, postawę i czyny; Nowy Testament posługuje się trzynastoma terminami w celu oddania idei grzechu w jego rozlicznych odcieniach semantycznych i przejawach praktycznych, zob. *Greek-English Lexicon of the New Testament Based on Semantic Domains*, J.P. Louw and E.A. Nida, (Editors) New York, 1998, wyd. 2.

wzbudził przeciw niemu wrogów i nieprzyjaciół jego uzbroił: Aramejczyków od wschodu i Filistynów z zachodu, pożerających Izraela całą paszczą. Po tym wszystkim nie uśmierzył się gniew Jego i ręka Jego – nadal wyciągnięta. Ale naród nie nawrócił się do swego Karciciela ani nie szukał Pana Zastępów. Wówczas Pan odciął Izraelowi głowę i ogon, w jednym dniu, palmę i sitowie. Starszy i dostojnik – to głowa; a ogon to prorok i nauczyciel kłamstwa (Iz 9, 8–14). Ale i te wstrząsające apele i obrazy nie przywiodły Izraelitów do nawrócenia. Sto lat później Jeremiasz, piętnując bałwochwalstwo Izraela i krzywdę społeczną, wkłada w usta Boga znamienne słowa: *Mimo to wszystko mówisz: „Jestem niewinna! Jego gniew odwrócił się zapewne ode mnie”. Oto jestem, aby cię osądzić za to, że powiedziałaś: „Nie zgrzeszyłam”* (Jr 2, 35)<sup>14</sup>. Kiedy indziej przywołani są cynicy, którzy kpią z porządku moralnego, dobrze wiedząc, że działają przewrotnie, więcej – w perwersji znajdują satysfakcję i cel swoich działań. Tym przejawom kwalifikowanej grzeszności, złej woli i patologiom moralnym Bóg przeciwstawia słowo prawdy, sądu i potępienie zła. Do istoty misji proroków należało bowiem uświadamianie Izraelowi winy/grzechu, jak również potrzeby nawrócenia. Kształtowanie świadomości moralnej było zadaniem trudnym i niewdzięcznym, ponieważ – jak mówi Bóg do Mojżesza – Izrael był narodem *twardego karku* (Pwt 9, 6. 13). Prorok osiągał cel, gdy adresat orędzia wyznawał: *zgrzeszyłem przeciw Panu* (2 Sm 12, 13n; Ps 51, 5–6; zob. też 1 Krl 18, 28n).

Na szczęście w dziejach Izraela nie brak było budujących odpowiedzi na apel Pana i jego emisariuszy. Ozeasz przytacza wzajemne nawoływanie się Izraelitów do powrotu do Pana: *Chodźcie, powróćmy do Pana! On nas zranił i On też uleczy, On to nas pobił, On ranę zawiąże. Po dwu dniach przywróci nam życie, a dnia trzeciego nas dźwignie i żyć będziemy w Jego obecności. Dołożmy starań, aby poznać Pana; Jego przyście jest pewne jak świt poranka, jak wczesny deszcz przychodzi On do nas, i jak deszcz późny, co nasycy ziemię* (Oz 6, 1–3). Pod koniec Starego Testamentu powstała piękna modlitwa Azariasza, który zapewnia Pana: *Teraz zaś postępujemy za Tobą z całego serca, odczuwamy lęk przed Tobą i szukamy Twego oblicza. Nie zawstydzaj nas, lecz postępuj z nami według swej łagodności i według wielkiego swego miłosierdzia. Wybaw nas przez swe cuda i uczyni swe imię sławne, Panie!* (Dn 3, 41–43 = jutrznia z wtorku IV tygodnia).

Izrael przez fakt wybrania nie miał – jak widać – przywileju bezgrzeszności; dzięki Objawieniu miał tylko więcej światła, by wiedzieć, kiedy błądzi i gdzie szukać uzdrowienia. O świadomości winy i potrzebie pokuty zaświerało wyznawanie grzechu (często miało formę przyznania się do winy w następstwie oskarżenia, lub pytań jak na przewodzie sądowym) i prośba o przebaczenie w słowach

<sup>14</sup> Jak echo tej wypowiedzi Boga brzmią słowa 1 J 1, 8–10: *Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy. Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, [Bóg] jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości. Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, czynimy Go kłamcą i nie ma w nas Jego nauki.*

lub w geście/postawie/zachowaniu. Izrael – jak już było powiedziane wyżej – nie od razu miał klarowną świadomość moralnej wartości swoich czynów. Świadomość moralna (sumienie) wykryształizowywała się powoli w następstwie przeżyć, którym towarzyszyło słowo Boże podawane przez proroków. Właśnie pod wpływem ich nauczania świadomość moralna Izraela stawała się bardziej wyrazista. Z kolei dzięki historii coraz lepiej zdawał sobie sprawę, że złe postępowanie powoduje gniew Boga, że kiedy Jahwe się gniewa, wówczas stają się *wszystkie nasze dobre czyny jak skrwawiona szmata* (Iz 64, 4 LXX). Jeden z współmówców Hioba, Elihu, daje wyraz przekonaniu o wychowawczej funkcji gniewu Boga, który poprzez karcenie i cierpienie chce przywieść błądzącego do nawrócenia: kiedy grzesznik cierpi, wtedy *błaga Boga, a On się lituje, radosne oblicze nań zwraca. Przywrócono mu dawną prawość* (Hi 33, 26). Owo *blaganie Boga o litosć* przybierało formę praktyk pokutnych. Co w *credo* i *ethosie* jest faktem wewnętrznym, uzewnętrznia się za pomocą obrzędów, zachowań i symboli. Nawrócenie bez uzewnętrznienia nie jest pełne. Oto dlaczego praktyki pokutne są tak ważne. Dochodzimy tym samym do istoty naszego tematu, czyli do praktycznych przejawów przeżycia pokutnego, do czynów motywowanych duchem nawrócenia.

### 3. PRAKTYKI POKUTNE W IZRAELU CZASÓW STAREGO TESTAMENTU

Zwykle praktyka idzie w ślad za ideą/myślą – czy to w wymiarze ekonomicznym, społecznym, prawnym, czy wreszcie religijnym. Nie byłoby praktyki pokutnej, gdyby brakowało świadomości zła, gdyby nie uznawano danego czynu za zły (2 Sm 11, 25), albo gdy ktoś sobie wmawia, że nie zgrzeszył (zob. Jr 2, 35). Na wiele sposobów Bóg doprowadzał Żydów do uznania winy i woli nawrócenia. Można wysunąć tezę, że Izrael wyróżniał się nie tyle samą świadomością moralną i potrzebą pokuty, co wyjątkowo dramatycznym przeżywaniem zła, którego czuł się sprawcą i za które musiał ponosić odpowiedzialność, jednocześnie dając świadectwo niespotykanej gdzie indziej ufności w miłosierdzie i przebaczenie swego Boga, Jahwe.

Teksty o tematyce pokutnej Starego Testamentu ukazują różne sytuacje, w których dochodziło do uznania popełnionego grzechu i woli nawrócenia. Czasem aby spojrzeć prawdzie w oczy, potrzebna była interwencja „z zewnątrz”. Tak było w przypadku Dawida, gdy uwiódł Batszebę i spowodował śmierć Uriasza (2 Sm 11–12). Kiedy prorok Natan uświadomił królowi jego podwójny grzech, ten uznał w końcu popełnione zło. Podobną sytuację przedstawia Księga Jonasza. Odpowiedź Niniwitów na apel proroka przysłanego z dalekiego kraju, by wzywać ich do pokuty przerosła jego oczekiwania: pokutował król, naród, a nawet zwierzęta (zob. Jon 3, 7n). Również przyroda współdziałała w dziele nawracania Izraela. Historia buntu na pustyni w Massa, gdzie ojcowie kusili Pana, aczkolwiek widzieli Jego cuda, głęboko musiała zapisać się w pamięci narodu, skoro znalazła

upamiętnienie nawet w modlitwie (Ps 95; zob. Wj 17, 1–7; Lb 20, 1–11; Pwt 6, 16). Także mechanizmy psychiczne ukierunkowują na działania o charakterze pokutnym. Uświadomienie sobie własnego grzechu wywołuje uczucie wstydu, smutku, bólu, żalu, a nawet płacz, które znajdują wyraz tak w przypadku jednostki (Ps 51, zwł. w. 5–7), jak i narodu. Natomiast najbardziej naturalnym środowiskiem przeżyć i manifestacji pokutnych było zgromadzenie liturgiczne, nie powinno przeto dziwić, że w Starym Testamencie nie brak nawet obszerniejszych perykop przedstawiających liturgię pokutną (zob. 1 Krl 8, 46–53; Ezdr 10, 10–17; Ne 9; Da 3, 25–45; 9, 4–19).

Czy można się pokusić o wytropienie początków praktyk pokutnych? Punktem wyjścia mogło być potoczne doświadczenie, które uświadamiało potrzebę naprawienia nadwyrężonych relacji międzyludzkich. Lepiej żyć w dobrych stosunkach z sąsiadami, niż toczyć z nimi wojnę, czy też żyć w bardziej lub mniej otwartym konflikcie. Nie dysponujemy żadnymi przekazami pisemnymi na ten temat. Na gruncie realiów biblijnych za ilustrację mógłby tu posłużyć incydent opisany w 1 Sm 25. Kiedy Nabal, awanturnik z góry Karmel, obraził Dawida, wtedy jego żona, Abigail, pospieszyła przeprosić Dawida. Swój żal wyraziła słowami błagania, przypadając do nóg Dawidowi i hojnym darem starając się uśmierzyć jego gniew. Na tym przykładzie widać też, że „pomiędzy wyznaniem winy, wyrażonym w trybie oznajmującym i stwierdzającym prawdę o popełnionym złu a prośbą o przebaczenie, wyartykułowaną w trybie rozkazującym, zachodzi logiczny związek”<sup>15</sup>. Kiedy się przyjmie za realną analogię między rzeczywistością ziemską i duchową, nie będzie dziwić, że relacje ze światem ducha człowiek postrzegał, opierając się na zasobie doświadczeń międzyludzkich, a zatem pragnienie dobrych stosunków z innymi jakoś rzutowało na zabieganie o przychyłność bogów, w przypadku zaś ich obrazy, usiłowanie uśmierzenia ich gniewu i przywrócenia życzliwości. Gdy chodzi o strukturę aktu pokutnego, niech wystarczy uwaga, że to za mało uznać swoją winę, musi mieć miejsce jej wyznanie. Wyznanie zaś powinno spełniać dwa warunki: powinno być szczere i ponadto wyrażone słowem na podparcie pragnienia pojednania oraz dążeniem do naprawy wyrządzonej szkody (zob. Ps 51, 3–4).

Jak wyglądały te praktyki w rzeczywistości, nie wiemy; możemy się tylko domyślać, gdyż w tekstach biblijnych spotykamy do nich tylko ogólnikowe aluzje. Według G. von Rada wyznanie grzechów miało być podobne do „doksologii sądowej”, przez którą „winny nie tylko uznawał słuszność kary; jego wyznanie miało także bardzo konkretne znaczenie prawnosakralne, gdyż w tym samym momencie kończyło się wytoczone przeciw niemu postępowanie (1Krl 8, 33)”<sup>16</sup>.

<sup>15</sup> Z. Pawłowski, *Podstawowe elementy biblijnej idei pojednania*, w: *Ekumenizm – Teologia – Kultura*. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Wojciechowi Hancowi z okazji 65. rocznicy urodzin, K. Konecki, Z. Pawlak, K. Rulka (wyd.), Włocławek 2006, s. 219.

<sup>16</sup> G. von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1986, t. I, s. 281.



Na czym polegała taka „doksologia sądowa”, pomaga zrozumieć *kazus* Akana. Kiedy po klęsce pod Ai wyszło na jaw, że to Akan przywłaszczył sobie przedmioty przeznaczone na herem, Jozue wezwał go do przyznania się do kradzieży: «*Synu mój, daj chwałę Panu, Bogu Izraela, i złóż przed Nim wyznanie. Powiedz mi: Coś uczynił? Nic nie ukrywaj przede mną!*» Odpowiedział Akan Jozuemu: «*Istotnie zgrzeszyłem przeciw Panu, Bogu Izraela* (Joz 7, 19n). Istotą praktyk pokutnych było więc uznanie siebie winnym popełnionego czynu. W takim wyznaniu rozpoznajemy dwa istotne elementy: uznanie, że słusność jest po stronie Boga i że przez grzech ta słusność została zakwestionowana. Jeremiasz tę samą ideę wyraża w słowach: *Uznajemy Panie naszą niegodziwość, / przewrotność naszych przodków, / bo zgrzeszyliśmy przeciw Tobie* (Jr 14, 20).

Pora omówić poszczególne praktyki pokutne spotykane w Starym Testamencie. Wszystkie czyny rodzą się w „sercu”, i dobre i złe, jak również uświadomienie sobie winy, szczerzy żal i wola naprawy relacji, serce jest bowiem według Pisma Świętego siedliskiem i organem pełniącym funkcję sumienia, myślenia, decydowania i osądzania. Jak grzech zrodził się w sercu zbuntowanym, tak prośba o przebaczenie płynie ze skruszonego serca i odwołuje się do serca osoby pokrzywdzonej (zob. Oz 38, 18; Ps 6, 6; 30, 10; 51, 16n; 88, 11–13); szczerze wyznania potwierdza zapewnienie o przyjęciu odpowiedzialności i gotowość poniesienia konsekwencji, byle dostąpić przebaczenia. W sercu rodziły się też „pomysły” na rozliczne formy praktyk pokutnych.

Pierwszą praktyką pokutną w Starym Testamencie była modlitwa. Wiele tekstów zawiera wątek pokutny, m.in. siedem psalmów pokutnych (6; 32; 28; 51; 102; 130; 145). Pokutnik indywidualny lub przedstawiciel szerszej społeczności, a nawet całego narodu, zwraca się do Boga o przebaczenie. Modlitwy pokutne mają dość stały schemat: najpierw ma miejsce zwrócenie się do Boga; modlący się opisuje swoje udręczenie, po czym przywołane są argumenty, mające skłonić Boga do wysłuchania: położenie błagalnika, przypomnienie Bogu Jego dzieł dokonanych w przeszłości, wyznanie niegodności bycia wysłuchanym; z drugiej strony tchnie z tych tekstów niezachwiana ufność, że i tym razem Bóg da się wzruszyć, bo jest miłosierny; w części drugiej modlitw pokutnych na ogół ma miejsce wyliczanie i opis obietnic błagalnika: co uczyni, kiedy zostanie wysłuchany, rozgrzeszony i przywrócony do łask i przyjaźni z Bogiem. Przykładem takiej modlitwy pokutnej może być modlitwa Edzrasza (Ezdr 9)<sup>17</sup>.

Wyznania grzechów, indywidualne, w tym słynne „spowiedzi” (zob. Ps 25, 7; 41, 5; 65, 4; i młodsze teksty Iz 63, 7 – 64, 12; Dn 9, 4–19; Tob 3, 1–6. 11–15; Jdt 9, 1–14; a także w apokryfach Modlitwa Manassesza; 3 Ma 2, 2–20; 6, 2–15); i zbiorowe (Kpł 16, 21; Ezdr 9, 6–15; Neh 1, 6nn; 9, 2nn). Kapłańska tradycja prawna nakazuje wyznanie nawet grzechów nieumyślnych i złożenie należnej

<sup>17</sup> O strukturze modlitw pokutnych, zob. S.J. Synowiec, *Gatunki literackie w Starym Testamencie*, Kraków 2003.

ofiary (Kpł 5, 1nn; Lb 15, 22–29). Prawo nie przewidywało odpuszczenia grzechów popełnionych „z podniesioną ręką”, czyli z zuchwałością, popełniający taki grzech „Izraelita okazywał się buntownikiem przeciw Bogu, królowi swego narodu, i był winien śmierci”<sup>18</sup>.

Post w kontekście pokutnym „jest wyrazem głębokiego żalu z powodu popełnionego grzechu, podkreśleniem swej całkowitej zależności od Pana”<sup>19</sup> (Sdz 20, 26; 1 Sm 31, 13; 2 Sm 12, 16–23; 1 Krl 21, 27; Neh 1, 4; Jr 36, 6. 9; Jl 2, 15). W Torze nakazany był tylko post z okazji *Jom Kippur* w zwrocie *udręczycie wasze dusze* (Kpł 23, 27, BT – *będziecie pościć*), temat rozwinęli prorocy podczas i po niewoli (Iz 58; Za 7, 3; 8, 19). Post stał się praktyką bardzo popularną w judaizmie poświęconym. Poświęcono mu traktat Miszny (*Ta’anit*). Do celebrowanych uroczyszczeń należy post na pamiątkę zburzenia świątyni i wypędzenia Żydów z Hiszpanii *Teisza be-’Ab* (9 *Ab*)<sup>20</sup>.

Jałmużna to praktyka „własna” Izraela, dość późna, bo pojawiła się prawdopodobnie pod koniec monarchii, rozwinęła podczas niewoli babilońskiej. Geneza jałmużny mogła być następująca: w każdej społeczności znajduje się grupa ludzi, którzy sami sobie pomóc nie są w stanie, są zdani na innych. Wrażliwość społeczna sprawiła, że dobre uczynki i modlitwa stopniowo zaczęły zastępować ofiary (Syr 17, 25; 21, 1; 28, 4; 39, 5; por. Oz 6, 6; Mt 9, 13; 12, 7), aby pod koniec czasów Starego Testamentu stać się *remedium* na grzech, czyli praktyką pokutną. Syrach (II w. przed Chr.) stwierdził to już bardzo wyraźnie: *Woda gasi płonący ogień, / a jałmużna gładzi grzechy* (Syr 3, 30)<sup>21</sup>. Daniel (II w. przed Chr.) „radzi” Nabuchodonozorowi, aby okupił *swe grzechy uczynkami sprawiedliwymi, a swoje nieprawości miłosierdziem nad ubogimi* (Dn 4, 24). Podobnie nieco wcześniej Tobiasz (III w. przed Chr.): *Jałmużna uwalnia od śmierci i oczyszcza od każdego grzechu* (12, 9). Miłosierdzie wobec biednych i potrzebujących przyzywa miłosierdzie Boga wobec darczyńcy-pokutnika. Powiązanie jałmużny z odpuszczeniem win było więc znaczącym osiągnięciem starotestamentalnej duchowości. Opiera się na sylogizmie: czynić dobrze jest rzeczą sprawiedliwą, jałmużna jest czymś dobrym, sprawiedliwym; grzesznikowi, który odstępuje od grzechu i czyni sprawiedliwość, nie pamięta się już grzechu, grzesznik, czyniąc miłosierdzie, dostępuje darowania grzechów (zob. Ez 18, 24–28).

<sup>18</sup> S. Łach, *Księga Liczb. Wstęp* – przekład z oryginału. Komentarz – Ekskursy [PŚST II, 2], Poznań 1970, s. 260.

<sup>19</sup> *Słownik symboliki biblijnej*, L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman III (red.), W. Chrostowski (red. nauk. wyd. polskiego), Warszawa 2003, s. 749.

<sup>20</sup> Unikano postu w piątek, aby nie zbiegał się z katolicką praktyką pokutną.

<sup>21</sup> Dalszy ciąg wypowiedzi Syracha dotyczy miłosierdzia wobec biednych, ale mają charakter charytatywny, Syr 3, 31 – 4, 10; por. Pwt 15 – wypowiedź o roku szabatowym i zadaniach sprawiedliwości rozdzielczej, chociaż trudno o pewność w niektórych wypadkach, czy chodzi o pożyczkę, czy o jałmużnę (ww. 8 i 10; por. Ps 37, 26; 112, 5).

Szczególną praktyką pokutną była liturgia Dnia Pojednania (*Jom Kippur*, Kpł 16; 23, 26–32; zob. 1 Krl 8, 33–53). *Jom Kippur*, wprowadzone być może jeszcze za monarchii, miało na celu przywołać w celebracji pokutnej zmiłowanie Boga dla całej społeczności Izraela. Nie wykluczone, że dzień ten pojawił się w związku z nadciągającymi zagrożeniami; podejmowano wtedy wzmożony wysiłek modlitwy, której towarzyszył ścisły post, aby Bóg uchylił klęski, jak to potwierdzają liczne aluzje w tekstach Starego Testamentu (zob. 1 Krl 8, 33–36; 2 Krn 20, 3; Za 7, 3. 5; 8, 19). Podczas liturgii pokutnej uciekano się do *sui generis* happeningu, zrzucając winy całego Izraela na kozła przeznaczony „dla Azazela”. Przy tej celebracji kapłan publicznie wyznawał grzechy Narodu wybranego: *Aaron położy obie ręce na głowę żywego kozła, wyzna nad nim wszystkie winy Izraelitów, wszystkie ich przestępstwa dotyczące wszelkich ich grzechów, włoży je na głowę kozła i każe człowiekowi do tego przeznaczonemu wypędzić go na pustynię. W ten sposób kozioł zabierze z sobą wszystkie ich winy do ziemi bezpłodnej. Ów człowiek wypędzi kozła na pustynię* (Kpł 16, 21–22; por. 23, 26–32).

Wreszcie wspomnijmy, że tytułem zadośćuczynienia za popełnione grzech składano także różne ofiary (*'ašam* i *hatta 't*); to złożony skądinąd i obszerny temat, z tej racji tylko sygnalizujemy, odsyłając do licznych opracowań<sup>22</sup>. Ich istotą była funkcja przejednania gniewu Bożego za pośrednictwem składanych ofiar krwawych ze zwierząt. List do Hebrajczyków wykaże później ich nieadekwatność, a tym samym potrzebę jedynej ofiary Jezusa, jako skuteczny sposób zadośćuczynienia za zło wyrządzone przez grzech: *prawie wszystko oczyszcza się krwią według Prawa, a bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia [grzechów]. Przeważnie rzeczy niebieskich w taki sposób musiały być oczyszczone, same zaś rzeczy niebieskie potrzebowały o wiele doskonalszych ofiar od tamtych* (Hbr 9, 22–23). I dalej argumentuje: *Prawo bowiem, posiadając tylko cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy, przez te same ofiary, corocznie ciągle składane, nie może nigdy udoskonić tych, którzy się zbliżają. Czyż bowiem nie przestano by ich składać, gdyby składający je raz na zawsze oczyszczeni nie mieli już żadnej świadomości grzechów? Ale przez nie każdego roku [odbywa się] przypomnienie grzechów. Niemożliwe jest bowiem, aby krew cielców i kozłów usuwała grzechy. [...] Na mocy tej woli uświęceni jesteśmy przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze. Wprawdzie każdy kapłan staje codziennie do wykonywania swej służby, wiele razy te same składając ofiary, które żadną miarą nie mogą zgładzić grzechów. Ten przeciwnie, złożywszy raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, zasiadł po prawicy Boga, [...]. Jedną bowiem ofiarą udoskonalił na wieki tych, którzy są uświęceni* (Hbr 10, 1–4. 10–14).

<sup>22</sup> Jak rozumieć obie te ofiary, czym one się różnią, w jakich warunkach powinny być składane, ten problem nęka egzegetów od bardzo dawna, zob. S. Łach, *Księga Kapłańska. Wstęp – przekład z oryginału. Komentarz – Ekskursy* [PŚST II, 1], Poznań 1970, s. 313–326; A. Tronina, *Księga Kapłańska. Wstęp, przekład z oryginału – komentarz* [Nowy Komentarz Biblijny. Stary Testament, III], Częstochowa 2006, s. 110–122.

Obok modlitwy i ofiar ważną rolę w praktykach pokutnych pełniła sama postawa. W Starym Testamencie napotykamy na sceny i sytuacje, które można odczytać jako wydarzenia pokutne. Teatralna oprawa wielu z nich wyraża styl bycia ludzi Wschodu, ma dodać siły wyrazu przeprowadzanym „akcjom” pokutnym. Oto najczęstsze i najbardziej charakterystyczne:

- upaść na twarz – wśród licznych znaczeń prostracja była traktowana jako akt szczególnego uniżenia, pokory, wyznania zależności (zob. 1 Sm 25, 23n; 2Sm 19, 19; Jdt 4, 11);
- głęboką wymowę symboliczną miało rozdarcie szat<sup>23</sup>. Spośród ok. 30 wzmianek o rozdarciu szat, wyłaniają się motywy tego gestu: smutek lub żaloba na wieść o stracie kogoś lub czegoś, lęk w obliczu zagrożenia, gniew lub rozczarowanie, wreszcie żal za grzech, a więc jako gest pokutny (Ezdr 9, 3; Jon 3, 5–8). Czyn ten nie tylko miał świadczyć o szczerości uczuć i zapewnić o żalu, ale nadto, a może przede wszystkim, że „w osobie winowajcy dokonuje się wewnętrzna przemiana, która polega na jego jednoznaczny odwróceniu się od zła”<sup>24</sup>.
- 1 Sm 7, 6 wspomina, że Izraelici podczas aktu pokutnego w Mispa rozlewali wodę. Nie znamy dokładnie znaczenia tego gestu; w świetle 2 Sm 14, 14, gdzie czytamy: *jesteśmy jak woda rozlana po ziemi, której już zebrać niepodobna* i Lam 2, 19: *wylewaj swe serce jak wodę przed Pańskim oblaczem*, możemy domyślać się pewnego *hepeningu*: grzech unicestwienia człowieka, jak ziemia wchłania rozlaną wodę.

Inne praktyki:

- płacz (Ezdr 10, 1; Ne 1, 4), ale pokutujący powinien mieć twarz pogodną (Mt 6, 16–18);
- noszenie wora pokutnego/włosiennicy (Ps 30, 12; 35, 13; 42, 10; 109, 24; Iz 3, 24; 58, 3; 2S, 3, 31; 1Krl 21, 27; Joel 1, 8; 2, 12; Ne 9, 1; Za 7, 3; Hi 16, 15; Iz 15, 3; Joel 3, 5.8);
- sypanie głowy popiołem (Iz 58, 5; Neh 9, 1; Dn 9, 3 Est 4, 3; Jdt 4, 11n); siedzenie w prochu/popiele (Hi 2, 13; Iz 58, 5; Jon 3, 6);
- golenie głowy i brody, wyrywanie włosów (2 Sm 12, 16; 1 Krl 21, 27;; Ezdr 9, 3; Neh 9, 1; Jdt 9, 1; Syr 34, 26; Dn 9, 3; Jl 1, 13n; 2, 15. 17 itd.);
- nacinania ciała (Oz 7, 14; 1 Krl 18, 28);
- obmycia (szczególnie praktykowane w Qumran), a także w ostatniej fazie judaizmu Drugiej świątyni i w judaizmie poświęconym<sup>25</sup>.

<sup>23</sup> Zob. E. Haulotte, *Szata*, w: *Słownik teologii biblijnej*, X. Léon-Dufour (red.), Poznań 1973, s. 926–930; D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 442–446; *Słownik symboliki biblijnej*, L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman III (red.), W. Chrostowski (red. nauk. wyd. polskiego), Warszawa 2003, s. 1039–1042.

<sup>24</sup> Z. Pawłowski, art.cyt., s. 220.

<sup>25</sup> B. Poniży, *Drugorzędne akty kultu*, w: *Życie religijne w Biblii*, G. Witaszek (red.), Lublin 1999, 239–253; F. Józwiak, *Obmycia w Qumran a chrzest Jana Chrzciciela*, „Ateneum Kapłańskie”

Mówiąc o praktykach pokutnych jako świadectwie nawrócenia, nie można pominąć faktu, że w środowisku starotestamentalnym nie brakowało Izraelitów opornych, obojętnych i bezdusznych. Jeremiasz bolał nad ludźmi, którzy nie okazywali pokuty: *Skamieniało ich oblicze bardziej niż skała, i nie nawrócili się* (Jr 5, 3). Już wcześniej Izajasz przypominał, że kult bez duchowego pokrycia, czyli bez wiary i prawdziwej pobożności jest Bogu wstrętny (Iz 1, 11–15). Procy stale piętnowali sformalizowanie zewnętrznych znaków pokuty (Iz 58; por. Mt 6, 16–18). Byli ruchem formatorów autentycznej duchowości, nie mogli nie brać pod uwagę więc także praktyk pokutnych. Jak oceniać praktyki pokutne w Izraelu w świetle teologii Starego Testamentu i w oparciu o jakie kryteria? Czyli jak powinno wyglądać autentyczne nawrócenie?

#### 4. WARTOŚĆ STAROTESTAMENTALNYCH PRAKTYK POKUTNYCH

Na wstępie należy podkreślić, że pokuta w Starym Testamencie miała wielką wartość w oczach Boga, ponieważ ma On *upodobanie w ukrytej prawdzie* (Ps 51, 8). Nic dziwnego przeto, że postawa człowieka stojącego w prawdzie wobec Pana i Sędziego była ukazywana jako ze wszech miar właściwa. W pokucie, jak zresztą w każdego rodzaju relacji do Boga, prawda znajduje uprzywilejowane środowisko, pełni kluczową rolę, bez prawdy nie może być mowy o rzeczywistym nawróceniu. W prawdzie ujawnia się wyzwająca siła w myśl Chrystusowego: *Prawda was wyzwoli* (J 8, 32)<sup>26</sup>. Pokuta jest aktem wewnętrznym opowiedzenia się po stronie prawdy, czynem ducha miłującego prawdę, uzewnętrznia się zaś poprzez czyny, potwierdzające i uzewnętrzniające prawdę, czyli praktyki pokutne.

Podstawową wartość teologiczną pokuty odsłania już samo następstwo wydarzeń w dziejach grzechu i pojednania. U początku historii grzechu była nieszczęsna inicjatywa człowieka (pozostawiamy na boku udział złego ducha w sprawczości grzechu), u początku procesu nawrócenia widzimy zbawczą inicjatywę Boga. I właśnie – ofiarowane przez Boga przebaczenie to absolutna oryginalność Starego Testamentu w porównaniu z pogańską świadomością winy i potrzebą jej naprawy. Bogowie pogańscy – „stworzeni na obraz i podobieństwo człowieka” – nie byli zdolni do podobnej inicjatywy, ponieważ człowiek sam nie jest skłonny do przebaczenia, przychodzi mu ono z niezmierną trudnością! Jahwe, Bóg Izraela, przedstawia się jako Bóg miłosierny, *przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech, lecz nie pozostawiający go bez ukarania* (Wj 34, 6n); pierwszy wyciąga rękę na znak pojednania, wzywa, zaklina; jeżeli grozi lub karze, to tylko dlatego, aby przywieść

---

t. 68, z. 3 (338) (1965), s. 137–151; S. Szamota, *Życie liturgiczne w Qumran*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 22 (1969) nr 2–3, s. 134–144.

<sup>26</sup> Wypowiadając te słowa, Chrystus miał pewnie na myśli również kontekst pokutny, bo prawda to *conditio sine qua non* nawrócenia, kryterium szczerości woli do zmiany życia.

grzesznika do nawrócenia. Gotowość i zapewnienie o przebaczeniu ze strony Boga zobowiązuje człowieka do dania Bogu odpowiedzi właśnie w postaci nawrócenia.

W Starym Testamencie spotykamy wiele świadectw ukazujących Boga przebaczącego: jak chociażby wspomniana już historia Dawida (2 Sm 11–12). Z jednej strony pada surowe pytanie: *Dlaczego wzgardziłeś słowem Pana, popełniając to, co złe w Jego oczach?* (2 Sm 12, 9), które brutalnie odsłania istotę grzechu: jest nią pogarda dla prawa, prawdy, ładu, sprawiedliwości i bezpieczeństwa, ustanowionych przez Boga. Tych to wartości słowo Boże jest źródłem, zwiastunem, przekąźnikiem i stróżem. Na przykładzie Dawida tekst święty uwrażliwia sumienie właśnie na te wartości, stanowiące jednocześnie fundament życia społecznego ludu Jahwe; Uriasz poganin, przez służbę u Dawida był objęty tym samym parasolem ochrony prawnej, co każdy Izraelita w tamtym czasie. Z drugiej strony w tej historii Dawida uderza znamieny szczegół: uznanie i wyznanie przez Dawida winy, przynosi natychmiastowe zapewnienie przebaczenia. Kiedy Dawid uznał i wyznał, że zgrzeszył, niezwłocznie usłyszał: *Także Pan odpuścił ci twój grzech* (2 Sm 12, 13). Bóg tylko czeka, żeby człowiek uznał swój grzech, aby zaraz okazać mu miłosierdzie! Pokuta podjęta przez króla (post i modlitwa, mimo że po ludzku nie wysłuchana, dziecko bowiem zmarło) przywróciła właściwą relację Dawida z Bogiem, ale też uzdrowiła jego relację z Batszebą – ta kobieta przestała być tylko przedmiotem pożądania i użycia, bezimienną rzeczą; dzięki nawróceniu król mógł się zdobyć na wyższe uczucia, okazać jej „współczucie”. Chodziło o tak cenione przez każdą kobietę oznaki czułości i uczucia, tym bardziej kiedy straciła dziecko. Dzięki nawróceniu Dawid dojrzał emocjonalnie! Stał się bardziej człowiekiem. Podobnie miała się sytuacja z królem Achabem, który pod wpływem słów proroka Eliasza przeżył głęboki wstrząs, a swoje nawrócenie potwierdził praktykami pokutnymi (1 Krl 21, 27–29). Za to przykładem nieszczerych intencji co do zmiany postępowania może być faraon wobec Izraela (Wj 9, 27n) czy król Saul wobec Dawida (1 Sm 18–26).

Pokuta, podobnie jak grzech, ma nie tylko charakter czynu indywidualnego, prywatnego, ma także znaczenie społeczne. Nie tylko jednostkę więc, ale i zbiorowość Izraela obejmowało wezwanie do pokuty. Naród izraelski wywodził się od wspólnego antenata, jako wspólnota został wybawiony z Egiptu, jako wspólnota został stroną Przymierza, oznacza to, że w oczach Boga stanowi jeden organizm zarówno w wymiarze przestrzennym, jak i czasowym. Konsekwentnie więc czyny jednostki, dobre czy złe, znajdowały odbicie w stanie duchowym, moralnym i prawnym w całej społeczności. Nic dziwnego przeto, że nauczanie o pokucie społecznej stanowi kwintesencję biblijnej teologii pojednania. Oto przykład: *jeśli upokorzy się mój lud, nad którym zostało wezwane moje Imię, i będą błagać, i będą szukać mego oblicza, a odwrócą się od swoich złych dróg, Ja z nieba wysłucham i przebaczę im grzechy, a kraj ich ocalę* (2 Krn 7, 13n). Naród izraelski mógł zawsze liczyć na miłosierdzie i przebaczenie swego Boga, kiedy jego synowie i córki czynili pokutę.

W Izraelu wszak, jak na tyłu odcinkach życia religijnego, także w praktykowaniu pokuty nie brakowało wynaturzeń. Formalizm i bezdusność były niestety zjawiskiem pospolitym; idolatria, traktowanie religii jak magii, niedostrzeganie nieładu moralnego w przeświadczeniu, że kiedy się czegoś nie widzi, problem po prostu nie istnieje, było na porządku dziennym. Prorocy, piętnując te deformacje, niestrudzenie nawoływali do właściwej postawy pokutnej, świadczą o tym liczne wypowiedzi (zob. 1 Sm 15, 22n; Iz 1, 10–17; 29, 13; 58; Jr 7, 14; Oz 6, 6; 7, 14; Jl 2, 13; Za 7, 5n; por. Mt 9, 13; 12, 7; Mk 12, 13). Z tych wypowiedzi wynika istotny postulat, że pokuta musi się uzewnętrznić w szczerze podejmowanych praktykach. Trafnie formułuje ten postulat M. Gołębiowski: jeśli „zewnątrzna forma pokuty oddzielona zostanie od tego, co ma oznaczać, staje się ona wtedy rodzajem magii”<sup>27</sup>, to oznacza, że zewnętrzne praktyki pokutne muszą być motywowane wewnętrznym przeświadczeniem inspirowanym wiarą religijną. W konsekwencji błędnego pojmowania istoty praktyk pokutnych przez Izraelitów, Jahwe, gwarant i stróż ładu moralnego, stawał się niejako zakładnikiem. Dla dobra człowieka nie mógł do czegoś takiego dopuścić! Przykład: sprowadzenie Arki Przymierza na pole bitwy z Filistynami, podczas gdy życie moralne rodziny Helego pozostawiało wiele do życzenia (zob. 1 Sm 2–4), było właśnie próbą wymuszenia na Bogu zwycięstwa, a więc podporządkowania sobie Boga. Izraelici rozumowali dość poprawnie: Pan nie może dopuścić, aby „podnózek Jego stóp” stał się trofeum nieczystych pogan, musi więc interweniować, aby Jego naród odniósł zwycięstwo. Stało się jednak inaczej, Izraelici otrzymali gorzką przestrożę, lekcję, że życie musi być koherentne z treściami wyznawanej przez nich religii. Ten sam błąd, a więc przekonanie, że wystarczy zawołać trzy razy *Świątynia Pańska*, aby wszystko wróciło do dawnego porządku, piętnował Jeremiasz (Jr 7, 4); wspominał też obłudne zapewnienia narodu-oblubienicy Jahwe: ... *wolałaś do Mnie „Mój Ojczy! Tyś przyjacielem mojej młodości! Czy będziesz się gniewał na wieki, albo na zawsze żywił urazę?” Tak mówiłaś, a popełniałaś przewrotności i udawałaś się tobie* (Jr 3, 4–5). Przypomnijmy na zakończenie tego paragrafu prawdę wiary przekazaną przez tradycję judaistyczną, że wśród siedmiu prastworzeń, czyli dzieł Boga podjętych przed stworzeniem świata, znalazła się Pokuta (*T<sup>e</sup>szuwa*), co podkreśla jej kluczowe znaczenie w teologicznej refleksji rabinackiej, dlatego akty pokuty są tak cenne w oczach Pana, kiedy grzesznik je podejmuje ze szczerą wolą nawrócenia. Bóg wiedział, że człowiek zgrzeszy, dlatego uprzedził ten fakt w swoim miłosierdziu, stwarzając możliwość nawrócenia. Dopiero szczerze podjęte czyny pokutne przynoszą błogosławione owoce pojednania. W pokucie bowiem chodzi nie o kosmetykę zewnętrznych symptomów nieładu moralnego, ale o usunięcie grzechu jako korzenia wszelkiego zła.

---

<sup>27</sup> M. Gołębiowski, art.cyt., s. 7.

## ZAKOŃCZENIE

Istnieje wiele dróg odchodzenia od Boga, droga powrotu jest jedna. O ile odejście oznacza błądzenie po bezdrożach wiodących donikąd, to droga powrotu jest możliwa z każdego punktu tych bezdroży, ponieważ Pan jest miłosierny i przebaczący, jak Go sugestywnie przedstawił Ozeasz: *A przecież Ja uczyłem chodzić Efraima, na swe ramiona ich brałem; oni zaś nie rozumieli, że troszczyłem się o nich. Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości. Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę – schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go... akże cię mogę porzucić, Efraimie, i jak opuścić ciebie, Izraelu? Jakże cię mogę równać z Admą i uczynić podobnym do Seboim? Moje serce na to się wzdryga i rozpalają się moje wnętrzności. Nie chcę, aby wybuchnął płomień mego gniewu i Efraima już więcej nie zniszczę, albowiem Bogiem jestem, nie człowiekiem; pośrodku ciebie jestem Ja – Święty, i nie przychodzę, żeby zatracać* (Oz 11, 3–4. 8–9). W centrum starotestamentalnej nauki o nawróceniu rozpoznajemy autentyczną skrucę, dzięki której grzesznik dostępuje świadectwa miłości absolutnie darmowej, przeczącej logice i ludzkim oczekiwaniom; ta miłość ma na imię *rahamim* – miłosierdzie. Oznacza to, że przebaczenie jest owocem najdogłębniej żywionej przez Boga czułości do człowieka, i dlatego może być zawsze przedmiotem ufności i nadziei grzesznika. Modlitwy-wyznania i inne praktyki pokutników Starego Testamentu, których w Nowym Testamencie przedstawicielem jest syn marnotrawny (Łk 15, 11–31), uzewnętrzniają te fundamentalne prawdy wielokrotnie i na różne sposoby.

Praktyki pokutne w Starym Testamencie obejmują szerokie spektrum okoliczności życia i ludzkiej kondycji: z jednej strony pielęgnowany jest formalizm, polegający na skrupulatnym wypełnianiu wymogów pokuty, przywiązanie do szczegółów podejmowanych aktów pokutnych, który można zinterpretować też pozytywnie: wierność w szczegółach nakazom Prawa może być potwierdzeniem posłuszeństwa woli Jahwe, nie mniej przypowieść Chrystusa o faryzeuszu i celniku pozostaje zawsze aktualna i wiążąca (zob. Łk 18, 9–14); z drugiej strony obszerny wykład o przebaczeniu, jako absolutnie wolnym darze Boga, stawia tę księgę będącą pomnikiem dziejów duchowości Izraela, na wyżynach dążeń człowieka do doskonałości, którą odczytujemy jako urzeczywistnioną w Jezusie Chrystusie.

Tak więc gdy chodzi o praktyki pokutne w Starym Testamencie, konkluzje można sformułować następująco: 1) odsłaniają przestrzeń dla miłosierdzia Boga, przewyższającego sprawiedliwość (zob. Wj 32–34; por. Jk 2, 13); 2)°są ważnym świadectwem duchowego rozwoju narodu wybranego; 3)°niektóre praktyki pomagają lepiej zrozumieć, jak *nie należy* traktować pokuty; 4)°stanowią dydaktyczne odniesienie dla Nowego Testamentu o sposobach przeżywania pokuty i pielęgnowania jej ducha, dzięki czemu chrześcijanie wezwani do ciągłego nawracania się, znajdują w Starym Testamencie bardzo cenne światło, jak praktykować wezwanie *Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię* (Mk 1, 15).



## LE PRATICHE PENITENZIALI NELL'ANTICO TESTAMENTO

## Riassunto

Il testo sacro parte dalla constatazione che l'uomo in quanto peccatore ha bisogno della conversione ossia è chiamato a riconoscere di aver bisogno del perdono per le mancanze, imperfezioni, infedeltà e cioè per i peccati commessi. La conversione è questione della verità e dell'onestà. Non è poi da trascurare il fatto dell'universalità della coscienza umana in cerca del perdono e della riconciliazione con la divinità. I testi egizi, mesopotamici, ugaritici, greci e romani confermano in misura notevole quel desiderio innato della pace con il Divino e quindi del perdono dei propri torti.

Più della civiltà naturale, quella rivelata ne dà non solo testimonianza ma anche le ragioni teologiche: Dio d'Israele è non solo un Essere Assoluto, ma anche una Persona santa e morale, quindi dalle creature fatte a Sua immagine e somiglianza esige un comportarsi conforme al Suo agire. Per il fatto che Israele è stato scelto Suo popolo eletto, rimane soggetto alla debolezza e alla infedeltà, ma è proprio per questa circostanza chiamato alla conversione continua e in seguito darne un esempio di speranza e garanzia di esito per gli altri popoli.

Le pratiche penitenziali, gli atti di conversione nell'Antico Testamento sono sparsi lungo il testo intero, vuol dire che la conversione accompagna tutte le tappe della storia della salvezza, e non può essere diversamente. Dio continuamente chiama il Suo popolo a convertirsi per bocca dei profeti, per mezzo della Parola di Dio che manda ai figli diletto ma così spesso ribelli. Il popolo e i suoi singoli membri rispondono in spirito di ubbidienza e di riconoscenza della verità „tutti abbiamo peccato, ci siamo comportati da sciocchi” (cfr Ger 14, 20; Dn 3, 29). Il rito penitenziale sia quello privato che comunitario nell'AT risulta molto sviluppato e ricco. Le principali manifestazioni sono: preghiera, confessione dei peccati, digiuno, elemosina, il Giorno della Riconciliazione (*Yom Kippur*), diversi sacrifici cruenti, gesti, vestiti, pianto, cospargersi con la cenere, abluzioni (praticate specialmente dai farisei e a Qumran). Non di rado i profeti accusano il formalismo di quelle pratiche d'altronde impressionanti e ricche di significato.

Quale valore hanno avuto quelle pratiche in quel tempo quando non c'era ancora il sacramento della riconciliazione? Soprattutto il valore della verità stessa: l'uomo in quanto tale è peccatore il che in lingua biblica vuol dire che ha bisogno di Dio per vivere, per esistere e per agire in conformità con il Suo disegno; poi vuol dire riconoscere Dio quale giudice delle proprie azioni dell'uomo; in terzo luogo vuol dire che le pratiche penitenziali anticostamentarie dimostrano l'altissimo livello della spiritualità d'Israele. Infine vuol dire riconoscere Dio in quanto misericordioso, buono e giusto, generoso nel perdonare e pronto nel riconciliarsi con gli uomini – figli ribelli mandando loro il Suo Figlio Unigenito in quanto Agnello immolato e Testimone della misericordia del Padre.

trad. St. Jankowski SDB

**Nota o Autorze:** ks. STANISŁAW JANKOWSKI, salezjanin, (1944), adiunkt na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, wykładowca Starego Testamentu na tymże Wydziale oraz w Wyższym Seminarium Duchownym w Łądzie nad Wartą. Autor kilkunastu artykułów z zakresu teologii i pedagogii biblijnej oraz *Przewodnika po Ziemi Świętej*, niebawem ukaze się *Geografia biblijna* jego pióra.

**Słowa kluczowe:** grzech, pokuta, nawrócenie, ofiary, wychowanie do prawdy, wiara, historia przeżycia religijnego, oczyszczenie, pojednanie, sumienie, objawienie, prorocy, słowo boże, sąd, dzień pojednania, modlitwa, wyznanie grzechów, post, jałmużna, gesty pokutne, miłosierdzie